Fryderyka i Hippik

Hipopotam Hippik zwany z Fryderyką pogniewany.
Fryderyka nieugięta błąd Hippika wciąż pamięta.
Ta pani, prawdziwa dama, jest bardzo dystyngowana,
na spacerki Hipka bierze, chociaż on uparte zwierzę.
Raz nad rzeczkę się wybrali. Chciała, by tam popływali,
lecz zimno nagle się zrobiło i już nie było tak miło.
Pan wiatr zaglądał jej w uszy. Prosiła, by Hippik ruszył
do domu po nauszniki, lecz wzrok jego zrobił się dziki.
Chrząknął, ryknął, słuchać nie chce, nieposłuszny widać wielce,
zatem jego Fryderyka z nim spotkania wciąż unika.
Żałuje, że był uparty. Jej gniewanie, to nie żarty.
Choć próbował z nią rozmowy, ona rzekła: nie ma mowy!
Wcale nie je, mało pije, chudzineczka ledwie żyje,
i w brzuchu mu ciągle burczy, jeszcze żołądek się skurczy,
a wtedy już Fryderyka nie spojrzy na smyka.
Jest tak piękna i powabna, nie dorówna jej, ech, żadna.
Uwielbia w błocie zabawy, na łąki kocha wyprawy.
I tak usiadł, rozmyśluje, nagle ktoś go przywołuje.
To Fryderyka z litości, na widok skóry i kości,
rzekła, nie będzie się gniewała, żeby znów jadł, tylko chciała,
żeby mu ciałka przybyło, byłoby jej bardzo miło.
Już nie może schudnąć, zatem przypomniał sobie, że latem
jabłka w spiżarni schowali, by zimą owoc chrupali.
Pobiegł, przyniósł całą skrzynkę, jakże ma szczęśliwą minkę.
Tuzin zjadł jabłek i syty, cały tuzin był umyty,
potem nektar bananowy wypije i głód jest z głowy.
Zabrał się znów za sprzątanie. Wcześniej, przez z Hipcią gniewanie,
nic nie cieszyło Hippika. Dziś wesoła nań mimika.
Potem na łąkę poczłapał, i choć z niego wielka gapa,
ponieważ ma wzrok dość słaby, lecz koniczynkę wśród trawy
odnajdzie swym czujnym nosem, by darować Hipci – proszę!
I dotarł, gdzie koniczynka, więc radosna jego minka.
Fryderyka to doceni, a on już na zawsze zmieni,
i pokłoni, i przeprosi, gniewania bardzo nie znosi.
Przeurocza Fryderyka na pewno kocha Hippika,
w błocie już się razem tarzają i nigdy się nie pogniewają.
A Hippik posłuszny będzie, na spacerze, w stawie, wszędzie.
Wszystko dobrze się układa, Fryderyka jemu rada,
z tej radości uszkiem macha - cieszy się ogromnie cha, cha…

K.Woźniak

wydrukowano dnia: 21.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026